

# Waldemar Chrotowski

---

"Thunder in Gemini : and other essays on the history, language and literature of Second Temple Palestine", Michael Owen Wise, Sheffield 1994 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 67/2, 228-231

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wem Orygenesa i Hieronima, a także wieloma innymi kanałami, starożytne i późniejsze – okrzeple w warunkach diaspory i ustawicznego przemieszczania się Żydów – żydowskie sposoby rozumienia i objaśniania Biblii stały się znane i zostały przyjęte w różnych środowiskach chrześcijańskich na obszarze od Syrii i Armenii po Europę Zachodnią. Wyraźne ślady tych wpływów rozpoznajemy nie tylko w liturgii i pobożności, lecz także w sztuce i literaturze, aczkolwiek w większości przypadków nikt już nie pamięta o ich genezie.

W książce nie ma ani jednego artykułu poświęconego targumom Proroków, zarówno tzw. Proroków Wcześniejszych jak Późniejszych. Wiadomo, że w ostatnich latach i one były przedmiotem intensywnych studiów, co dobrze widać na przykładzie targumu Ezechiela. Wśród autorów zabrakło choćby jednego przedstawiciela uczonych z Europy Środkowo-Wschodniej, w tym z Polski, ale jest to skutek naszej nieobecności w Dublinie. Prawdę mówiąc, studia targumiczne nie stoją w Polsce na najwyższym poziomie, zaś wielu naszych biblistów – zwłaszcza tych, którzy nie przeszli przez Papieski Instytut Biblijny – nadal żywi wobec nich niemałą podejrliwość i nieufność. Również znajomość języka aramejskiego pozostawia sporo do życzenia. Ta krytyczna ocena tym bardziej powinna zachęcić do zapoznania się z cenną publikacją. To ważne i solidne kompendium, które dostarcza mnóstwa materiału do samodzielnych badań, a także powinno posłużyć jako pomoc do wykładów akademickich przybliżających aktualną i ważną problematykę piśmiennictwa targumicznego.

*ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa*

Michael Owen WISE, *Thunder in Gemini and Other Essays on the History, Language and Literature of Second Temple Palestine*, Journal for the Study of the Pseudepigrapha Supplement Series 15, Sheffield Academic Press 1994, ss. 265.

W ostatnich dziesiątkach lat utrwaliło się – i to nie tylko w świecie akademickim – żywe zainteresowanie okresem, który zwieńczył czasy Starego Testamentu i wyznaczył początki ery chrześcijańskiej. Różnie ustala się jego ramy czasowe, oscylując między zakończeniem wygnania babilońskiego (2-ga poł. VI w. przed Chr.) a czasami hasmonejskimi (poł. II w. przed Chr.) z jednej strony oraz zburzeniem Jerozolimy podczas pierwszego powstania żydowskiego (r. 70 po Chr.), a zakończeniem drugiego powstania przeciw Rzymianom pod wodzą Bar Kochby (lata 132-135) – z drugiej. Nie ma też zgody co do nazwy tego okresu. Najczęściej jest przedstawiany jako „okres międzytestamentowy”, co dominuje w nazewnictwie chrześcijańskim, albo „okres Druhej Świątyni”, co przyjmują uczeni żydowscy. Rzecz jasna, w sporach o rozpiętość czasową, a zwłaszcza o nazwę, dochodzą również do głosu takie czy inne zapatrywania na osobę i posłannictwo Jezusa z Nazaretu oraz Jego rolę w historii i dziejach zbawienia. To właśnie Jezus przesądza – bez względu na to, czy się o tym głośno mówi

i pisze, czy nie – o szczególnym zainteresowaniu uczonych i laików tym okresem, a zwłaszcza jego końcem, pokrywającym się z czasami Nowego Testamentu i Kościoła apostołskiego.

Podczas swojego pobytu od stycznia do marca 1994 r. w Spertus Institute od Jewish Studies w Chicago, jako Ezra Sensibar Visting Professor, miałem możliwość zapoznania się z pracami Instytutu Orientalnego w University of Chicago. Poznałem tę placówkę pięć lat wcześniej, goszcząc w niej – przede wszystkim dzięki uprzejmości prof. Normana Golba – najpierw z grupą księży profesorów, którzy brali udział w bezprecedensowym katolicko-żydowskim seminarium naukowym, a potem jako Visiting Scholar. W marcu 1994 r. otrzymałem zaproszenie do wygłoszenia wykładu w gronie tamtejszych profesorów na temat wielopostaciowości judaizmu I w. ery chrześcijańskiej, co dla słuchaczy było zapewne próbką stanu rozeznania w Polsce w tej dziedzinie. Przy tej okazji spotkałem prof. Michaela O. W i s e ' a , którego książka wkrótce ujrzała światło dzienne. Ten osobisty wątek sprawił, że sięgnąłem po nią z tym większym zainteresowaniem. Trzeba tutaj dodać, że na Zachodzie Europy i w USA przykłada się znacznie większą niż u nas wagę do osobistych kontaktów, dzięki którym można łatwiej i pełniej przyswoić sobie rezultaty przemyśleń i dokonań znanych wykładowców, nauczycieli akademickich i badaczy.

Na recenzowaną książkę składa się sześć rozdziałów, po których następuje bibliografia, indeks miejsc biblijnych i pozabiblijnych oraz indeks autorów. We *Wstępie* Michael O. W i s e dziękuje kilku kolegom, którzy służyli mu pomocą w konsultowaniu i uszczegółowieniu jego opinii i ocen. Można zatem powiedzieć, że jest to w pewnym sensie dzieło zbiorowe, co wcale nie umniejsza oryginalności ani samodzielności zawartych w nim treści. Autor skupił się na wybranych aspektach „okresu Drugiej Świątyni”, o czym przesądził ułatwiony w ostatnich latach dostęp do długo niepublikowanych znalezisk z Qumran i Masady. Dobrze, że ucichły spory, jakie wybuchały jeszcze kilkanaście lat temu, gdy uczeni, niegdyś zaprzyjaźnieni i pracujący razem, zarzucali sobie nawzajem opieszałość, egoizm albo dalekie od naukowych intencji. Wpływało to na obecność problematyki qumrańskiej na pierwszych stronach gazet, ale pogłębiało impas i uniemożliwiało rzetelną analizę bezcennych świadectw. Dwa teksty z książki, trzeci i czwarty, były już wcześniej drukowane, pozostałe ukazują się drukiem po raz pierwszy.

Rozdział pierwszy (s. 13-50) jest zatytułowany *Thunder in Gemini: An Aramaic Brontologion (4Q318) from Qumran*. Od niego wzięła tytuł książka. Odnaleziony w Qumran fragment, oznaczony symbolem 4Q318, świadczy o posługiwaniu się przez starożytnych Żydów astrologią. Przynależy do gatunku znanego jako *brontologion*, od greckiego „brontao”, grzmieć. Zwrócił na niego uwagę Józef T. Milik (*Dziesięć lat odkryć na Pustyni Judzkiej*, Warszawa 1968, s. 42), określając takie teksty jako „horoskopy”. W użyciu pojawiła się nazwa *brontologia* albo *brontoskopia*, przy czym W i s e woli pierwszą. Mówiąc najkrócej chodzi o objaśnianie burzy i towarzyszących jej zjawisk w celu zapowiedzi przyszłości. Takie zabiegi były rozpowszechnione od starożytnej Mezopotamii po Grecję i – jak widać – nie ominęły Palestyny. Autor podaje transkrypcję znalezionych fragmentów tekstu, jego przekład, a następnie

komentarz. W opinii Wise'a tekst ma charakter „sekiarski” i wywodzi się prawdopodobnie ze środowiska żydowskiej diaspory w Egipcie, co potwierdza powiązania między Palestyną a Egiptem w schyłkowym okresie Starego i początku czasów Nowego Testamentu. Autor datuje omawiany *brontologion* na pierwsze dekady I w. po Chr., na pewno przed r. 70. W tym pełnym napięć okresie astrologia miała pomagać w rozpoznawaniu woli Bożej i ukierunkowywaniu woli ludzi.

Rozdział drugi (s. 51-102) nosi tytuł *The Life and Times of Ananias Bar Nedebeaus and His Family*. Chodzi o osobę wzmiankowaną na ostrakonie odnalezionym przez Y. Yadina w latach 1963-1965 na Masadzie. Odkrywcą nieprawidłowo go odczytał, co uniemożliwiało poprawną identyfikację postaci. Gdy w 1989 r. staraniem Israel Exploration Society ukazało się wydanie *The Aramaic and Hebrew Ostraca and Jar Inscriptions*, pozwoliło to na rewizję hipotezy Yadina. Wise sugeruje, że inskrypcja umieszczona na skorupie dzbana zawiera aluzję do Ananiasza bar Nedebeusza, który pełnił urząd arcykapłański w latach 48-59. Wise bada jego związki z Masadą, upatrując je w Eleazarze bar Ananiaszu, który – jego zdaniem – przebywał w twierdzy od końca 66 do schyłku 71 roku. Nie miał on jednak nic wspólnego ze słynnym Eleazarem bez Iairem, dowódcą bohaterskiej obrony twierdzy. Szczegółowa rekonstrukcja rzuca wiele światła na okres poprzedzający upadek żydowskiej państwowości w r. 70.

Trzeci rozdział (s. 103-150) ma duże znaczenie dla studiów języka aramejskiego. Jego tytuł brzmi: *Accidents and Accident: A Scribal View of Linguistic Dating of the Aramaic Scrolls from Qumran*. Datowanie aramejskich fragmentów znalezionych w Qumran opiera się głównie na wnikliwych studiach językowych oraz typologii paleograficznej. Jedne i drugie poczyniły ogromne postępy, a ponadto zostały ubogacone o nowe obserwacje i metody. Wise pokusił się o szerokie historyczne spectrum tej problematyki. Przedstawił dzieje posługiwania się językiem aramejskim na terenie Palestyny, przyjrzał się aramejszczyźnie występującej w tekstach znad Morza Martwego oraz wskazał na rolę przepisywaczy i ich wkład w zwoje, które tworzyli. Bardzo interesujące są uwagi odnośnie do konkretnych celów, jakim miały służyć poszczególne odpisy: teksty szkolne, odpisy amatorskie, odpisy na prywatny użytek ówczesnych uczonych, zapisy przeznaczone na użytek handlowy oraz *edition de luxe*. Zgłębiając początki, naturę i dzieje poszczególnych świadectw należy zaszerzegać je do jednej z tych kategorii, co – chociaż nie zawsze łatwe – ułatwia ich interpretację i datowanie. W Palestynie I w. zapisy były bardzo rozpowszechnione i wiele z nich znajdowało się w prywatnym posiadaniu. Zdarzało się, że ówcześni autorzy i kopiści sporządzali teksty w dialekcie, który w danym regionie wcale nie był w powszechnym użyciu, co dodatkowo komplikuje sprawę datowania i nakazuje zachowanie powściągliwości w ocenach. Niektóre teksty krążyły w bardzo wąskich grupach. Mając to na względzie, w datowaniu starszych tekstów nie można porzekać wyłącznie na kryteriach językowych, bo te mogą być zwodnicze, a nawet wprowadzać w błąd. W mojej ocenie ten rozdział, napisany przejrzysto i o syntetycznym charakterze, jest najlepszy w całej książce.

Kolejny, czwarty rozdział (s. 152-185), został opatrzony tytułem zapożyczonym z Księgi Koheleta: *That Which Has Been is That Which Shall Be: 4QFlorilegium and the Migdash Adam*. W przypadku tego dobrze znanego tekstu uwaga badaczy skupiła się na trzynastu pierwszych linijkach pierwszej kolumny. Dopiero opublikowanie Zwoju Świątynnego, które miało miejsce w 1977 r., pozwoliło spojrzeć inaczej na znany tekst i zinterpretować go na nowo. Przyniosło to zresztą korzyści obydwu spokrewnionym tekstom, co Wi se podkreśla i rozwija. Zmierza do udzielenia odpowiedzi na dwa kluczowe pytania stawiane pod adresem 4QFlor; o ilu świątyniach tam się mówi oraz o jakie świątynie chodzi. Autor dopatruje się dwóch świątyń, a także aluzji do Edenu, odzwierciedlającej typologię *Urzeit/Endzeit*.

Wiadomo, jak wiele uczonych debat dotyczyło sposobu qumrańskiej rachuby czasu. Ma ona znaczenie także dla studiów nad Nowym Testamentem, a zwłaszcza datą Ostatniej Wieczerzy. Przedostatni, piąty rozdział (s. 186-221), zatytułowany *Primo annales fuere: An Annalistic Calendar from Qumran*, oraz ostatni pod tytułem *Observations on New Calendrical Texts from Qumran*, najkrótszy w książce (s. 222-239), są poświęcone kalendarzowi. Żydzi uczynili z historii fundament swojego życia, zaś fakt, że większość znalezisk qumrańskich tak czy inaczej zawiera aluzje do rozmaitych wydarzeń powoduje, że rachuba czasu jest sprawą niezwykle ważną i brzemionną w skutki. W piątym rozdziale Wi se zajmuje się grupą tekstów, opisanych po raz pierwszy w 1957 r. przez J.T. Milika, które otrzymały nazwę *mishmarot*. Jest to sześć odpisów tajemniczego kalendarza. Ich początki łączy z wydarzeniami z lat siedemdziesiątych i sześćdziesiątych I w. przed Chr. w Aleksandrii, traktując te świadectwa jako swego rodzaju kroniki, które mogły posłużyć do pisania historii. Wszak już Cyceeron powiedział: *primo annales fuere, post historiae factae sunt*. Przedmiotem szóstego rozdziału są *mishmarot* oznaczone symbolami 4Q321 i 4Q252.

Uwaga Wi se'a skupia się zatem na wybranych kwestiach szczegółowych, mających w większości związek z ułatwieniem dostępu do kilku znanych fragmentarycznie albo ze słyszenia tekstów qumrańskich. Badacze z Instytutu Orientalnego University of Chicago, z prof. N. Golbem, który niezmiennie traktuje rękopisy qumrańskie jako pozostałość dawnego księgozbioru przeniesionego z Jerozolimy, poczynili ogromne postępy w dziedzinie qumranologii. Wiedza, jaką zdobywamy, potwierdza wielopostaciowość ówczesnego judaizmu oraz liczne powiązania i wzajemne wpływy, jakie istniały między życiem żydowskim w Palestynie i w diasporze – zwłaszcza egipskiej. Jeżeli nie ominęły one grup tak małych i odizolowanych, jak wspólnota znad Morza Martwego, to daleko bardziej musiały być odczuwalne gdzie indziej, także w Jerozolimie. Kres tej wielopostaciowości położyła dopiero rabinacka przebudowa życia żydowskiego, jaka została podjęta po r. 70, przede wszystkim w opozycji do chrześcijaństwa. To dlatego część uczonych żydowskich wciąż nieufnie podchodzi do qumranologii, co czasami udziela się niektórym uczonym chrześcijańskim. Niestety, bo wnikliwie badania ukazują Palestynę I w. jako o niezwykle żywotny, różnicowany i barwny świat, który powinien być wytrwale poznawany, gdyż stanowił tło życia i działalności Jezusa, a także początków i okrzepnięcia Kościoła.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa